Wychodzi raz w miesiącu. Cena 10 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

GŁOS DETALISTY

Organ Stowarzyszenia Drobnych Kupców w Krakowie

Nr. 1. Kraków, w październiku 1937. Rok I.

Redakcja i administracja: Kraków, ul. Starowiślna 52.
Sekretariat urzęduje od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Inż. HENRYK TAUBMAN.
Prezes Stowarzyszenia Drobnych Kupców w Krakowie.

NASZA TRYBUNA

Rozpoczynamy wydawnictwo pisma, które ma być trybuną żydowskiego drobnego kupiectwa.

W czasach niezwykle ciężkich zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym — w dobie szerzenia się nienawiści, podsycanej jawną propagandą tych, którzy przez sianie zamętu chcą się politycznie odegrać i według starej metody wskazują na żydów jako na sprawców wszelkiego zła — podnosimy głos wołający o zjednoczenie się w ramach jednej silnej organizacji zawodowej.

Albowiem już nietylko o honor chodzi, nie o zasady, lecz o życie — o egzystencję drobnego kupca żyda.

Musimy się bronić! nie przestajemy ani na chwilę wierzyć, że Państwo, jako takie, udzieli nam należytej ochrony — gdyż inaczej być nie może. Ale właśnie dlatego, żeśmy wiary tej nie utracili, nie popadamy w rozpacz i bronimy się, organizując się.

Przetrwać! To jest nasze hasło. Zło minie! To nasza wiara. Uwiedzione masy mieszczaństwa polskiego prędzej czy później opamiętają się, i zrozumieją, że zostały omamione przez płatnych agentów, że droga do podniesienia się gospodarczego i dobrobytu Państwa i jego obywateli nie prowadzi przez pikiety, przez pozbawienie współobywateli żydów chleba i rzucenie ich w otchłań nędzy i rozpaczy, lecz przez zgodne dążenie do wspólnych celów gospodarczych.

To przyjdzie! My w to wierzymy i dlatego właśnie teraz — w tych tak tragicznych dla nas dniach — rozpoczynamy nasze wydawnictwo.

Detalista, drobny kupiec żydowski ma głos!

Popieraj Twoją Trybunę!

Od Redakcji.

Członkom Stowarzyszenia Drobnych Kupców zarówno w Krakowie jak i na prowincji ,oraz szerokim warstwom Żydowskiego Drobnego Kupiectwa w Polsce przedstawiamy pierwszy numer naszego miesięcznika.

Celem naszym jest informowanie czytelników o aktualnych problemach życia gospodarczego ze specjalnym uwzględnieniem spraw tyczących się drobnego kupiectwa osiadłego i jarmarcznego, oraz obrona interesów tych sfer gospodarczych.

Otwieramy łamy „Głosu Detalisty" dla poważnej dyskusji oraz rozważania wszelkich przejawów życia gospodarczego i zawodowego drobnego kupiectwa żydowskiego, dla wszystkich drobnych kupców i jego sympatyków w Polsce.

Wierzymy że „Głos Detalisty" stanie się wspólnym dobrem całego drobnego kupiectwa żydowskiego w Polsce!

IZYDOR GOTTLIEB.

Nasza broń

Są pewne prawdy życiowe, tak ogólnie znane i przez wszystkich uznawane, że nie uważamy za stosowne wyciągać z nich odpowiednich konsekwencyj życiowych.

Jak normalne funkcjonowanie każdego organizmu zależne jest od harmonijnej współpracy wszystkich komórek, tak też w życiu społecznym, o ostaniu się pewnej grupy rozstrzyga jedynie zrozumienie własnych interesów przez czonków danej grupy i ześrodkowanie wysiłków dla wspólnego dobra.

Z pośród wszystkich grup społecznych, robotnicy byli pierwszymi, którzy tę konieczność zorganizowania się zrozumieli. Zrzeszenia zawodowe robotników stały się zatym prawzorem dla inych organizacyj zawodowych, wskazały innym grupom społecznym tę jedyną drogę skutecznej obrony swych własnych interesów.

Przyznać musimy, że kupiectwo, a specjalnie kupiectwo żydowskie (z pośród tego ostatniego w pierszym rzędzie jednak drobne kupiectwo) okazało w tym kierunku mało zrozumienia. W czasie, gdy kupiectwo wszystkich krajów i narodowości posiadało potężne organizacje zawodowe, które stały się wyrazicielami interesów i celów swych członków, my staliśmy z dala głusi na wszystkie wezwania.

A komuż bardziej organizacja zawodowa jest potrzebną, jak stanowi kupieckiemu, zwłaszcza żydowskiemu i to w czasach obecnych? Ciężkie warunki materialne, pogarszające się niemal z godziny na godzinę położenie ekonomiczne i walka którą nam wbrew naszej woli narzucono, wskazują nam, jako kategoryczny nakaz chwili, potrzebę złączenia się, skupienia wszystkich rozbieżnych sił tkwiących w jednostkach.

Tylko przez niezrozumiałe zaślepienie nie widzimy tej oczywistej korzyści wynikającej z zrzeszenia się, nie widzimy całego ogromu szkody, jaką przynosi nam chodzenie luzem.

Czyżby wypadki , których świadkami jesteśmy ostatnio, nie zdołały nas dostatecznie przekonać, że inercja i bagatelizowanie własnych najżywotniejszych interesów, równoznaczne jest z samobójstwem?

Każdy z nas, to wszak żywy dowód tej strasznej tragedii, jaka rozgrywa się wśród drobnego kupiectwa żydowskiego, w każdego z nas wymierzona jest broń bojkotu, pikiet i eksterminacji, wielu z nas tylko za cenę sińców i razów zdobyć może środki na nędzną egzystencję.

Jednostka wobec tej sytuacji rychło okaże się bezsilną. Tylko we własnym zrzeszeniu zawodowym zrodzić się może hart i wola, zdolne stawić czoła wszystkim piętrzącym się przeciwnościom, które zmiotą z powierzchni jednostkę.

Jeżeli chcemy utrzymać nasze gospodarcze pozycje, jeśli chcemy złamać próby stworzenia ghetta zawodowego, urwać łeb hydrze bojkotu i eksterminacji, musimy stworzyć własne instrumenty walki, własne silne organizacje zawodowe.

Czas nagli, nie ma ani jednej chwili do stracenia. Teraz, gdy jeszcze — choć chwiejnie — stoimy na własnych nogach, zespólmy nasze siły, by nie było za późno!

Jest znaczna ilość ludzi dobrej woli, do których kierownictwa możemy mieć zupełne zaufanie. Wiemy, że tym ludziom nie chodzi o zaszczyty, ani korzyści materialne, że przyświeca im jedyny cel: służba w obronie drobnego kupiectwa żydowskiego. Jedyną ich nagrodą niechaj będzie przeświadczenie, że praca ich nie jest daremną, że znajduje zrozumienie i oddźwięk w jaknajszerszych warstwach drobnego kupiectwa.

MAURYCY FISCHER

Ogólnopolski Kongres Żydów

W grudniu b. r. ma odbyć się w Warszawie Ogólnopolski Kongres żydów. Będzie to zjazd przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, o wielkim znaczeniu kulturalnym i gospodarczym, mający zadecydować o stałej reprezentacji żydostwa polskiego.

Mimo, iż wybory na ten Zjazd odbywać się będą na zasadach demokratycznych i powszechnych, należy podkreślić, że nikt inny nie jest tak zainteresowany w udziale w obradach, jak właśnie żydowskie sfery gospodarcze.

Ostatnie czasy wykazały, jak konieczną jest instytucja, któraby w tak katastrofalnych stosunkach gospodarczych i fatalnym nastawieniu politycznym zespoliła całe społeczeństwo żydowskie.

Walka z antysemityzmem musi być i u nas zorganizowana i planowa, nie możemy tracić sił i energii na walki wewnętrzne, bo dziś nie czas na rozważania, czy program ten lub iny jest bliższy rozwiązania kwestii żydowskiej. Naród który buduje swoją Siedzibę, naród który tworzy własną państwowość, jest również świadom tego, że jako lojalny obywatel Państwa, do którego budowy i on się przyczynił, w którym ma swoją egzystencję i z którego społeczeństwem się od wieków zżył, nie może żyć w atmosferze wiecznej nienawiści podsycanej przez różnych warchołów i elementy nie zdające sobie sprawy ze szkody, jaką wyrządzają Państwu Polskiemu.

Odbyte niedawno dwa kongresy, a mianowicie: Światowy Kongres żydów w Genewie i Światowy Kongres żydów Polskich mieszkających zagranicą, w Antwerpii, wykazały dobitnie, że nie jest obojętną naszym braciom zagranicą sytuacja w jakiej żyjemy. Żyd polski żyjący w dobrobycie, wolności i korzystający z pełnych praw obywatelskich tak w państwach demokratycznych Europy jak i Ameryki, zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że warunki gospodarcze u nas nie są różowe, że kraj zniszczony nawałnicą wojenną nie może być w kilku latach odbudowany, że tylko zgodna współpraca wszystkich może stworzyć warunki dobrobytu dla ogółu i wzmocnić młodą i Niepodległą Polskę. Trudno czasem uwierzyć, jak zasymilowany w kraju obcym żyd z Brześcia, Przytyku, z Małopolski, czy z kresowych miasteczek Wołynia czuje się jeszcze dziś Polakiem, jak żywo reaguje na wszelkie zdarzenia w swoim kraju rodzinnym, gotów dopomóc swoim zubożałym braciom.

Ale pomoc materialna dla żydów w Polsce musi być skoordynowana. Fundusze te nie mogą iść na dorywcze zapomogi, lecz stworzyć trzeba zasoby celem udzielania tanich kredytów dla stworzenia wzorowych warsztatów pracy, umożliwić stały eksport tych towarów, których nadmiar jest u nas, a których obfitość w kraju wywołuje stan bezrobocia.

Taką politykę gospodarczą muszą zrozumieć sfery miarodajne, a przedewszystkim musi to zrozumieć całe społeczeństwo w Polsce. Podżegacze którzy widzą w żydach wrogów, wprowadzają opinię świadomie w błąd. żydzi zagranicą są wielkimi przyjaciółmi Polski, rozumieją ciężkie położenie kraju, gotowi są do ofiar i pomocy materialnej, żądają jednak także, aby życie ich braci nie było inne jak ich t. zn. było życiem unormowanych stosunków prawnych.

Wielki kongres żydostwa amerykańskiego, odbywający się rok rocznie w Waszyngtonie, w którym udział biorą wszystkie partie polityczne i gospodarcze żydów Ameryki i który wybiera stałą reprezentację żydostwa amerykańskiego, powinien być dla nas przykładem, jak należycie skonsolidowane społeczeństwo żydowskie, mimo omawiania swoich własnych spraw umie być i dobrym obywatelem broniącym interesów państwa jako całości.

To też ogólnopolski kongres żydów w Warszawie ma zdać egzamin swej dojrzałości. Powstanie reprezentacja całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce, a demokratyczne wybory dadzą każdemu możność wyboru odpowiedniego delegata broniącego honoru interesów narodu żydowskiego.

SZYMON DÜRSTENFELD.

Nakazy chwili

Ciężkie i odpowiedzialne jest nasze zadanie.

Ciężkie, gdyż pozostajemy w permanentnej defenzywie w narzuconej nam walce z rozszalałym, krwiożerczym antysemityzmem. Wróg nasz wcisnął się wszędzie tam, gdzie od wieków mieszkać, żyć i pracować mogliśmy. Wybuchając coraz to na nowym odcinku, zdaje się sunąć jak lawina, a za cel postawił sobie nasze zniszczenie i zagładę.

I odpowiedzialność nasza jest olbrzymia, wypada nam bowiem bronić przed ruiną żydowskiego drobnego kupca, a więc detalistę, kramarza, kupca jarmarcznego, słowem tych najbiedniejszych żydów-kupców, pracujących w najcięższych warunkach życiowych.

Narażają swe nagie życie i resztki suchotniczego mienia lub zapożyczone zapasy towarowe, byleby zostać przy swym warsztacie pracy, rozumieją bowiem, że w przeciwnym razie grozi im jedynie chleb żebraczy. A chodzi tu o ludzi przed laty zasobnych, pilnych, o dużej inicjatywie, lojalnych, szczerych patriotów. W ciężkich dla Państwa czasach składali ci ludzie ofiary z krwi i mienia, jak przystało na godnych obywateli. Długie lata kryzysu, antykupiecka polityka, zachłanny fiscus, etatyzm i kartele do reszty zniszczyły życie gospodarcze Państwa w pierwszym zaś rzędzie drobne kupiectwo żydowskie.

Gdy zabłysły pierwsze promienie poprawy koniunktury światowej, mieliśmy prawo i my spodziewać się, że najcięższy okres mamy już poza sobą.

Złudną jednak okazała się nasza nadzieja.

Pewne czynniki polityczne w swym dążeniu do objęcia władzy w Państwie poszły po linii najmniejszego oporu i by pozyskać sobie bezkrytyczne masy, zaczęły głosić i realizować hasła ulicznego antysemityzmu.

Wzorując się na „nauce" płynącej z Zachodu, nie dzierżąc jednak władzy, wykorzystały wiadome sfery jedno przygodnie rzucone słowo „owszem" i interpretując je dowolnie, wprowadziły w życie gospodarcze gwałt i terror, a w konsekwencji niszczenie cudzego mienia, grabież i mord. Bojkot bowiem i pikiety prowadzą w prostej drodze do „odruchów" i pogromów.

Przeciętny obywatel zrozumieć nie może prawnej interpretacji, wedle której pikiety są jakoby legalnym środkiem walki ekonomicznej. Zrozumieć nie może co jest przyczyną tolerowania tych sprzecznych z zasadami ludzkimi, etycznymi i postulatami życia gospodarczego, wyczynów. Zrozumieć nie może cui bono żąda się tej ofiary od niego, który w spokoju pragnie wykonywać swój dotychczasowy zawód.

Wrogowie nasi uparcie twierdzą, że dążą do usunięcia żydów z zajmowanych przez nich placówek, by miejsca po nich zajęli małorolni i bezrolni chłopi polscy. Doświadczenie w tym kierunku, znaczone krwawymi śladami Przytyku, Czyżewa, Mińska Mazowieckiego i t. d. wykazuje jednak, że cała ta frazeologia ma na celu jedynie przesłanki polityczne. Finansowane i sztucznie utrzymywane przy życiu stragany i sklepiki nie wytrzymują próby życia, a za straganem nie staje prawie nigdy chłop polski.

Wróg nasz nie uzna jednak dobrowolnie absurdalności swych poczynań, bo krok taki równoznaczny byłby z samobójstwem politycznym. Zatruwać będzie nadal otumanione masy, by zrealizować swój sen o władzy. Do tego celu służyć ma żer rzucony masie w postaci trzech i pół miliona żydów polskich.

Zdajemy sobie sprawę, że nie jedną poniesiemy w tej walce ofiarę, wiemy, że wielu z nas legnie, ale pewni jesteśmy również, że jako całość wytrwamy i ostaniemy się.

W tej walce obronnej musimy przede wszystkim baczyć, by jak najmniej ofiar po naszej stronie padło, by możliwie wszystko uratować.

Dlatego też musimy być zjednoczeni, silni, zespoleni, zorganizowani, by stać na straży naszych, tak bardzo zagrożonych interesów.

Im więcej nas będzie, tym odporniejsi będziemy na wszelkie wymierzone w nas ciosy i tym łatwiej myśleć będziemy mogli o skutecznej samoobronie gospodarczej.

Wierzymy, że wstrzymamy rozhukane fale antysemityzmu, wierzymy, że władze spełnią wobec nas swój obowiązek. Żądania nasze są słuszne, oparte są na prawie i na konstytucji Rzeczypospolitej, wedle której jesteśmy równouprawnionymi obywatelami. Cała światła i demokratyczna opinia polska staje coraz jawniej odważnie po naszej stronie, rozumie bo-

wiem, że strzał, mierzony w żydów celuje w postęp i demokrację.

A żądania nasze są wszak tak prymitywne, tak proste. Żądamy w chwili obecnej jedynie ochrony naszego życia i mienia, żądamy zagwarantowania nam bezpieczeństwa pracy. Pragniemy, by stosunki nasze z miejscową ludnością były nadal — jak dotąd — najlepsze, by uniemożliwiona wreszcie terrorowi i gwałtowi fizycznemu zakłócanie normalnego przebiegu czynności gospodarczych. Nie można tolerować, by siłą zmuszano miejską i wiejską ludność do posłuchu hasłom nienawiści i bojkotu.

Musimy uzbroić się w cierpliwość, skupić nasze wysiłki, a dopniemy swego celu.

Wytrwać! każdy na swoim posterunku, każdy przy swoim warsztacie, każdy za swoją ladą. A do wytrwania pomoże nam solidarność i organizacja.

To są decydujące dla nas nakazy chwili.

Mgr. RUBIN LIPKIND.

Stosowanie norm szacunkowych

dochodowości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Według artykułu 70 § 2 ordynacji podatkowej, władze wymiarowe mają obowiązek oparcia wymiaru na materiale faktycznym, za który uważa się dane uzyskane między innymi, również za pomocą norm szacunkowych (§ 66 rozporządzenia o wykonaniu ordynacji podatkowej). Normy zaś szacunkowe dochodowości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych są ustalane po myśli § 26. (1) rozporządzenia wykonawczego, w formie procentu w stosunku do obrotu ustalonego wymiarem podatku przemysłowego od obrotu — rok rocznie przez Izby Skarbowe.

Kiedy zatem urzędy skarbowe mogą posługiwać się normami szacunkowymi? Na to pytanie odpowiada § 76 (1) rozporządzenia wykonawczego: „podstawa wymiaru może być ustalona zapomocą norm szacunkowych tylko w razie rzeczywistej trudności w ustaleniu tej podstawy na zasadzie zebranych innych materiałów faktycznych".

Z powyższego wynika, że władza wymiarowa ma obowiązek zebrania i wykorzystania wszelkiego innego materiału faktycznego z wyłączeniem norm szacunkowych, a więc: zeznań i wyjaśnień płatników, świadków i biegłych; wszelkich dowodów pisanych (ksiąg, zapisków itp.), danych uzyskanych w drodze lustracji i otrzymanych od wszelkich władz, właścicieli domów oraz lokatorów. Tylko wówczas, gdy wyżej wyszczególnionych materiałów faktycznych zebrać niepodobna, albo pomimo zebrania wszystkich materiałów zachodzi faktyczna trudność wykorzystania ich w celach wymiarowych (np. istotna sprzeczność pomiędzy poszczególnymi danymi) można uciec się do norm szacunkowych.

W razie zastosowania norm szacunkowych, są one jednak dla władzy wymiarowej wiążące — § 67 (2) rozporządzenia wykonawczego, — i odstąpienie od nich jest dopuszczalne tylko w przypadkach uzasadnionych specjalnymi okolicznościami.

Nasuwa się pytanie: kiedy mianowicie zachodzą te specjalne okoliczności? Podstawę do określenia norm dochodowości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych stanowią dane o dochodach przedsiębiorstw tego samego lub podobnego typu — § 26 (2) rozporządzenia wykonawczego.

Opracowywane przez Izby Skarbowe normy szacunkowe nie mogą obejmować wszystkich typów przedsiębiorstw. W praktyce jak dotychczas, ustala się normy szacunkowe dla każdej branży osobno — bez dalszego zróżniczkowania norm dla poszczególnych grup przedsiębiorstw jednej i tej samej branży.

W obrębie bowiem każdej branży mogą być przedsiębiorstwa różne o różnych ilościowo zakresach i różnych stosunkach procentowych dochodu do obrotu. Pod tym kątem widzenia można jedną branżę podzielić na kilka grup typowych — kilka typów.

Przy ustalaniu norm szacunkowych dochodowości poszczególnych branż uwzględnia się tylko jeden typ, powiedzmy dominujący, każdej branży, a dla innych typów mniej lub więcej znacznie odbiegających od typu uwzględnionego, norm nie ma.

Otóż ten właśnie wypadek, gdy chodzi o ustalenie dochodu przedsiębiorstwa należącego do typu, dla którego nie została ustalona norma szacunkowa, podpada pod przypadek przewidziany w § 67 (2) rozporządzenia wykonawczego, gdy zachodzą specjalne okoliczności uzasadniające odstąpienie od normy szacunkowej.

Z powyższych rozważań wynika, że norm szacunkowych wogóle i norm szacunkowych dochodowości w szczególności nie wolno stosować szablonowo, lecz należy w każdym konkretnym wypadku badać, czy nie zachodzą żadne specjalne okoliczności uzasadniające, że dochód ustalony na podstawie normy dochodowości byłby znacznie większy czy też znacznie mniejszy, od dochodu rzeczywistego.

MENASCHE STEINER.

Czy poszczególne sekcje branżowe spełniają należycie swoje zadania?

Celem organizacji drobnokupieckiej jest niesienie pomocy szerokim warstwom drobnych kupców w ich szarzyźnie życia codziennego i tak ciężkiej walce o byt. Nie mniej ważnym celem organizacyj kupieckich winno być należyte uświadamianie członków oraz podniesienie ich stanu intelektualnego, przez zwalczanie tzw. analfabetyzmu kupieckiego. Mam na myśli powszechny brak wiedzy towarowej i nieodpowiedni sposób prowadzenia przedsiębiorstwa u przeważającej części drobnego kupiectwa, przez co naraża się na konflikty z organami władz kontrolnych, co pociąga często za sobą szkody materialne w postaci kar, grzywień itp.

Jakżeż często zgłaszają się członkowie naszego Stowarzyszenia z mandatami karnymi w sprawach sanitarnych fałszowania środków żywności, nie oznaczania cen na artykułach pierwszej potrzeby, sprzedaż artykułów zastępczych (surogatów nie wyrabianych w sposób przewidziany odnośnymi przepisami) itp.

Kampania prowadzona przez niektóre czynniki za wprowadzeniem tzw. cenzusu zawodowego ma za podłoże przesłanki czysto polityczne, nie przyczyni się zatem do uzdrowienia stosunków. Złu dałoby się natomiast zaradzić przez odpowiednie branżowe uświadamianie kupiectwa.

Wdzięczne pole pracy otwiera się dla istniejących przy organizacjach kupieckich sekcyj branżowych, które miałyby szerokie pole do popisu. Jestem przekonany, że w każdej poszczególnej organizacji znajdą się inteligentniejsze jednostki, znające dobrze swój zawód, któreby chętnie w gronie swych kolegów branżowych prowadziły akcję uświadamiającą, przez urządzanie odczytów, pogadanek, referatów itd.

Uwagi niniejsze polecam rozwadze Panów Przewodniczących poszczególnych sekcyj branżowych.

Zmiana ustawy o sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego

Jak wiadomo, wydana została w kwietniu br. ustawa wprowadzająca pewne zmiany w dotychczasowym systemie sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Tytoniowego. Zasadniczą zmianą nowej ustawy jest wprowadzenie obowiązku zawarcia umowy między Dyrekcją P. M. T. a kupcami, którzy mają być uprawnieni do sprzedaży wyrobów tytoniowych. W związku z mającym się ukazać rozporządzeniem wykonawczym do nowej ustawy, otrzymały pojedyncze Izby Handlowo-Przemysłowe projekt rozporządzenia wykonawczego, celem wyrażenia swych uwag, i projekt ten przesłały poszczególnym organizacjom gospodarczym do zaopiniowania.

Przed niedawnym czasem odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Stowarzyszenia Drobnych Kupców w Krakowie, przy współudziale kupców tytoniowych zarówno hurtowników jak i detalistów. Po wyczerpującej analizie projektowanego rozporządzenia wykonawczego, wygotowano wyczerpujący memoriał, podkreślając w pierwszym rzędzie konieczność utrzymania zasady praw nabytych dla tych kupców, którzy do tej pory trudnią się sprzedażą wyrobów tytoniowych. Ponadto domagano się zliberalizowania pewnych ustępów odnośnego rozporządzenia.

Sprawa ta ma być przedmiotem obrad odnośnych instancyj w Warszawie, jesteśmy jednak przekonani, że nasze postulaty wysunięte na konferencji w Krakowie, zostaną uwzględnione.

Wobec nader licznych zapytań zarówno z Krakowa jak i z prowincji, podkreślamy raz jeszcze, że wnoszenie jakichkolwiek podań do Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie jest **narazie przedwczesne.**

Z miesiąca na miesiąc.

SPRAWA GODZIN HANDLOWYCH.

Starostwo Grodzkie w Krakowie zwróciło się ostatnio ponownie za pośrednictwem organizacyj gospodarczych do ogółu kupców z przypomnieniem o obowiązku ścisłego przestrzegania godzin handlowych dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, a to pod rygorem grzywien.

Przypominamy zatem wszystkim członkom Stowarzyszenia, że w Krakowie obowiązują następujące godziny handlowe:

W dni powszednie: dla wszystkich sklepów godz. 19 (7 wiecz.), dla mleczarń i sklepów cukiern. godz. 21 (9 wiecz.), w soboty dla wszystkich sklepów godzina 21 (9 wiecz).

WIEC LOKATORÓW W KRAKOWIE.

W związku z projektami zdążającymi do zmiany ustawy o ochronie lokatorów oraz do przywrócenia wyższych czynszów w starych domach, zwołany został w Krakowie — podobnie jak i w innych miastach Rzeczypospolitej — z inicjatywy organizacyj lokatorów, gospodarczych i pracowniczych **Wielki Wiec Lokatorów** na dzień 12 września br. do sali Związku Kolejowców.

Wobec olbrzymich tłumów publiczności przedstawili referenci grożące niebezpieczeństwo, wzywając zebranych do wytrwałej walki o utrzymanie obecnego stanu rzeczy i przeciwstawienia się wszelkim zamachom na ustawę o ochronie lokatorów. Uchwaleniem odpowiednich rezolucyj zakończyło się to imponujące zebranie.

REFORMA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH (Patentów).

W ostatnich czasach ukazują się coraz częściej na łamach prasy codzienej i gospodarczej, wiadomości o mającej jakoby nastąpić zasadniczej reformie w przedmiocie obowiązujących przepisów o świadectwach przemysłowych.

Sprawa ta mająca podstawowe znaczenie dla ogółu kupiectwa, wzbudziła rzecz zrozumiała kolosalne zainteresowanie i tym należy tłumaczyć niezliczone zapytania pod adresem zarówno samorządu gospodarczego jak i organizacyj kupieckich.

Problem ten nie wyszedł narazie jeszcze poza sferę badań i przygotowań w łonie samego Ministerstwa Skarbu, które przedłożyć ma w najbliższym czasie samorządowi gospodarczemu opracowany projekt zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym (podatek obrotowy) do zaopiniowania. Narazie jednak nie jest wiadomym, czy nowy projekt ustawodawczy wejdzie pod porządek obrad jesiennej sesjij Sejmu i Senatu.

ZMNIEJSZENIE SIĘ FREKWENCJI na TARGACH I JARMARKACH W WOJ. BIAŁOSTOCKIM.

Targi i jarmarki w części województwa białostockiego (pow. Wysoko Mazowiecki, Ostrowski, Ostrołęcki i Łomżyński) w której pewne czynniki organizują bojkot, nie dopuszczając siłą do kupowania u żydów, uległy poważnemu zmniejszeniu. Zarówno liczba straganów jak i liczba przybywających na targi chłopów znacznie spadła. Chłopi zakupują w miasteczkach większych, (Łomży, Białymstoku) gdzie względnie łatwiej mogą towar nabyć gdzie chcą. Okazuje się, że poczucie swobody wyboru towarów i sprzedawców jest jednym z zasadniczych momentów przy każdej tranzakcji, nawet najmniejszej. Tym, między innymi da się wytłumaczyć niechęć z jaką odnoszą się do narzuconych im siłą sprzedawców. (żagos).

ŻYDOWSCY HANDLARZE TARGOWI W WALCE O SŁUSZNE PRAWO DO ŻYCIA.

Do Centrali Detalistów i Drobnych Kupców w Warszawie nadeszło sprawozdanie z Walnego Zebrania żydowskich kupców targowych w Kaliszu, w którym znajdujemy ciekawe dane, dotyczące losu tych kupców.

Od 1 stycznia 1936 r. do końca czerwca 1937 r. a więc w ciągu 18 miesięcy odbyło się w okolicznych miejscowościach, do których kaliscy kupcy wyjeżdżali zazwyczaj na targi — 551 targów. Kupcy żydowscy pojechali tylko na 289 targów, a tylko na 136 wystawili towary. W 153 wypadkach zmuszeni byli wrócić z towarami, nie rozpakowawszy ich nawet.

Koszty związane z wyjazdem na jeden targ dla wszystkich handlarzy dochodzą przeciętnie do 1.000 zł. tak, że straty, które kupcy żydowscy ponieśli wynoszą około 150.000 zł.

Mimo strat materialnych i cierpień moralnych, na jakie kupcy ci są wystawieni, na zebraniu ani razu nie padły słowa rezygnacji, przeciwnie wszyscy podkreślili, że są zdecydowani nie ustąpić w przeświadczeniu, że walczą o słuszne prawo do życia. (żagos).

KUPCY POLSCY WRACAJĄ Z KRESÓW ROZGORYCZENI.

Pod wpływem usilnej agitacji prowadzonej za przesiedleniem kupców z województw zachodnich na Kre-

sy, kupcy polscy udawali się do różnych miejscowości kresowych z zamiarem założenia przedsiębiorstwa handlowego. W krótkim czasie wielu kupców zorientowało się w nowych stosunkach i doszło do wniosku, że przy względnie wysokich kosztach inwestycyjnych i olbrzymiej konkurencji licznych istniejących placówek handlowych, nie ma mowy o rentowności nowych sklepów. To też mnożą się ostatnio wypadki, że kupcy po nieudałych próbach, wracają rozgoryczneni do swoich starych siedzib. (żagos).

KREDYTY DLA KUPCóW ŻYDOWSKICH.

Sprawa tanich i na dogodnych warunkach osiąganych kredytów dla handlu nie schodzi z porządku dziennego wszystkich organizacyj kupieckich. Ostatnio z ożywieniem w życiu gospodarczym oraz przyznaniem poważnych kredytów niskoprocentowych prez banki, kupiectwu chrześcijańskiemu, kredyt tani dla kupców żydowskich staje się znowu kwestją palącą.

Na podstawie badań ankietowych przeprowadzonych w 2 województwach, wołyńskim i poleskim, stwierdzono, że kupcy właściciele sklepów nawet trzeciej kategorji, zmuszeni uciec się do usług Kas Bezprocentowych, które jak wiadomo udzielają drobnych pożyczek od 100 do 200 złotych. Na Polesiu 76% ogółu sklepów korzystających z kredytu gotówkowego jest zadłużonych w Kasach Bezprocentowych, a na Wołyniu blisko 50%; w spółdzielniach kredytowych zadłużonych jest powyżej 40%, w K. K. O. zaledwie 4% na Polesiu, a 17% na Wołyniu. Zaznaczyć należy, że minimalny udział publicznych instytucyj kredytowych w kredytowaniu kupiectwa żydowskiego ma stałą tendencję do zmniejszania się. (żagos).

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Po zamknięciu numeru otrzymaliśmy Dziennik Ustaw R. P. Nr. 71 z dnia 30 września 1937, zawierający Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 sierpnia b. r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych, obowiązujące od dnia 1 marca 1938.

Do omówienia tej sprawy powrócimy w następnym numerze „Głosu Detalisty".

Wydawca: Za Stow. Drobnych Kupców Dr. Maurycy Sternberg. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Maurycy Sternberg.
Drukarnia: J. Fischera Kraków, Grodzka 62.